

Sygn. akt III AUa 42/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka (spr.) SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2018 r. w Szczecinie

sprawy (...) Spółki jawnej w S. i (...) spółki jawnej I. W., L. W. w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale M. M.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji płatników składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 27 października 2017 r. sygn. akt VI U 1021/17

1. oddała apelacje,

2. zasądza od (...) spółki jawnej w S. i (...) spółki jawnej I. W., L. W. w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwoty po 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Barbara Białecka SSA Urszula Iwanowska SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 42/18

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 13 sierpnia 2014 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne M. M. zgłoszonego do ubezpieczenia zdrowotnego jako zleceniobiorca u płatnika składek (...) Sp. J. – I. W., L. W. wynosi w miesiącach: od stycznia do kwietnia 2010 roku - po 0,00 zł.

Decyzją z dnia 14 sierpnia 2014 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. M. jako pracownik płatnika składek (...) Sp. J. – I. W., L. W., A. G. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu w okresie od stycznia do kwietnia 2010 r.
W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach od stycznia do kwietnia 2010 r.

Jako podstawę do wydania wymienionych decyzji organ rentowy wskazał ustalenia postępowań kontrolnych przeprowadzonych u płatników, w toku których ustalono, że pracownicy zatrudnieni w jednej ze skarżących spółek w ramach stosunku pracy, część wynagrodzenia za pracę otrzymywali na podstawie fikcyjnych umów zleceń zawieranych rzekomo z drugą skarżącą spółką. Spółka będąca formalnie zleceniodawcą nie deklarowała i nie opłaciła składek od wynagrodzeń wypłaconych pracownikom zatrudnionym na podstawie umów o pracę z tytułu wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych. Organ podkreślił, że praca była wykonywana na jednym sprzęcie, po więcej niż 8 godzin dziennie, pod nadzorem, często bez przerwy. Pracownicy wykonujący pracę nie wiedzieli, do której spółki należy sprzęt, na którym pracują i nie wiedzieli kiedy mieliby świadczyć pracę na rzecz spółki innej niż pracodawca. W związku z powyższym organ rentowy ustalił, że podstawę wymiaru składek dla pracowników stanowi suma ich przychodów brutto od obu spółek, gdyż przychód formalnie uzyskany z tytułu umowy zlecenia, należy traktować jako przychód ze stosunku pracy.

W dniu 19 stycznia 2015 r. organ rentowy wydał postanowienia, którymi sprostował z urzędu oczywiste omyłki w decyzjach w ten sposób, że nazwę płatnika składek (...) Sp. J. – I. W., L. W., A. G. zastąpił nazwą (...) Spółka jawna I. W., L. W., zaś nazwę (...) Sp. J. – I. W., L. W., A. G. zastąpiono nazwą (...) Spółka jawna.

Płatnik (...) sp. j. wniósł odwołanie od decyzji z dnia 14 sierpnia 2014 r. o numerze (...), tym samym postulując o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez przyjęcie, że M. M. nie podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu w okresie od dnia 1 stycznia 2010 r. do dnia 31 kwietnia 2010 r. na podstawie wykonanych na rzecz innego, niż płatnik przedsiębiorcy umów cywilnoprawnych.

Płatnik (...) Sp. j. I. W., L. W. także odwołał się od decyzji z dnia 13 sierpnia 2014 r. o numerze (...), tym samym postulując o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez przyjęcie, że M. M. podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu na podstawie zawieranych z płatnikiem umów cywilnoprawnych.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości, oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

M. M. oświadczył, że nie zajmuje stanowiska w tej sprawie.

W dacie wyrokowania w niniejszej sprawie odwołujące się spółki działały pod firmami: (...) spółka jawna I. W., L. W. oraz (...) spółka jawna.

Wyrokiem z dnia 27 października 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (pkt I), zasądził od (...) Spółki jawnej I. W., L. W. w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II) oraz zasądził od (...) Spółki jawnej z siedzibą w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt III).

Sąd Okręgowy ustalił, że Spółka (...) spółka jawna I. W., L. W. prowadzi działalność gospodarczą na podstawie wpisu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, dokonanego przez Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie Wydział XIII Gospodarczy pod numerem KRS (...).

Wspólnikami spółki w latach 2008-2010 byli I. W., L. W. oraz E. sp. j. I. W., L. W., A. W.-G.. Aktualnie wspólnikami są I. W., L. W.. oraz E. sp. j. I. W., L. W.,

Spółka (...) sp. j. (aktualnie (...) spółka jawna) w S. prowadzi działalność gospodarczą na podstawie wpisu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego dokonanego przez Sąd Rejonowy – Centrum w Szczecinie Wydział XIII Gospodarczy pod numerem KRS (...).

Wspólnikami spółki w latach 2009-2010 byli I. W., L. W. oraz A. G., aktualnie wspólnikami są I. W. oraz L. W..

Siedziba obu spółek mieściła się pod tym samym adresem, tj. przy ul. (...) w S.. Skarżące spółki wspólnie korzystały z dwóch budynków znajdujących się na tym terenie.

Obie spółki w latach 2009-2010 prowadziły tożsamą działalność związaną ze świadczeniem usług dźwigowych i transportem ponadgabarytowym na terenie Polski i krajów Unii Europejskiej. Każda spółka posiadała sprzęt w postaci dźwigów (od 30 ton do 750 ton) oraz ciągników samochodowych. Sprzęt obu spółek mieścił się w bazie przy ul. (...) w S..

Zdarzało się, że obie spółki wykonywały swoje kontrakty równocześnie w tym samym miejscu. Jeżeli jedna ze spółek nie dysponowała dźwigiem o odpowiednim tonażu, to do wykonania kontraktu używano sprzętu drugiej spółki. Obie spółki łączyła umowa o wzajemnym odpłatnym świadczeniu usług oraz wynajmie sprzętu, który był udostępniany z pracownikiem lub bez operatora.

M. M. był zatrudniony od 1 lutego 2007 r. do 31 marca 2010 r.

w (...) Sp. J. I. W., L. W., A. G.

w oparciu o umowę o pracę w wymiarze pełnego etatu na stanowisku kierowcy.

Spółka (...) J. I. W., L. W., A. G. wypłaciła ubezpieczonemu tytułem wynagrodzenia za pracę: w styczniu 2010 r. – 1 459,48 zł netto, w lutym 2010 r. – 1 459,48 zł netto, w marcu 2010 r. – 989,48 zł netto, w kwietniu 868,56 zł netto.

M. M. za wykonaną pracę kierowcy poza należnościami wynikającymi z umowy o pracę otrzymywał w miesiącach od stycznia do kwietnia 2010 r. także należności, które formalnie wypłacała mu spółka (...) Sp. J. – I. W., L. W..

Ubezpieczony otrzymał od tej spółki kwoty brutto: w styczniu 2010 r. – 2185 zł,

w lutym 2010 r. – 1680 zł, w marcu 2010 r. – 2070 zł, w kwietniu 2010 r. – 2420 zł (wypłata w dniu 10 kwietnia 2010 r.).

Spółka (...) Sp. J. – I. W., L. W., A. G., odprowadziła za ubezpieczonego do ZUS wyłącznie składki na ubezpieczenie zdrowotne.

W latach 2008-2010 obie skarżące spółki zatrudniały pracowników na podstawie umów o pracę na stanowiskach kierowcy, operatora żurawia, pomocnika operatora. Za pracę wykonaną na rzecz pracodawcy w czasie wykraczającym poza obowiązującą normę czasu pracy pracownicy zatrudnieni na stanowiskach robotniczych otrzymywali wynagrodzenie od drugiej skarżącej spółki z tytułu rzekomych ustnych umów zleceń.

W rzeczywistości pracownicy zatrudnieni na stanowiskach kierowcy, operatora żurawia, czy pomocnika operatora nie zawierali umów zleceń, a w czasie pracy w nadgodzinach wykonywali takie same czynności, jakie realizowali w normalnym czasie pracy i na tym samym sprzęcie. Operatorzy żurawi czy kierowcy zatrudnieni w obu skarżących spółkach otrzymywali zlecenia pracy od tych samych dyspozytorów. Pracownicy nie byli informowani o tym, do której spółki należy sprzęt, na którym pracują, ani o tym na rzecz, której spółki w danym momencie pracują. Pracownicy byli przekonani, że pracują tylko na podstawie umowy o pracę. Przełożonymi pracowników w obu skarżących spółkach

także były te same osoby. Polecenia pracownikom w imieniu obu spółek wydawał L. W., A. G.. M. G. kierował pracą kierowców w obu spółkach.

Wynagrodzenia z tytułu rzekomych ustnych umów zleceń były wypłacane do 10 dnia następnego miesiąca wraz z wynagrodzeniem za pracę. Rzekomi zleceniobiorcy nie wystawiali rachunków.

M. M. oraz spółkę Usługi (...) łączyła pisemna umowa zlecenia, na mocy której ubezpieczony zobowiązany był w okresie od 1 do 30 kwietnia 2010 r. do przewozu towarów na zamówienie klientów o czasie i miejscu wskazanym przez zleceniobiorcę. Za wykonanie tych czynności zleceniobiorcy miało przysługiwać wynagrodzenie w wysokości 2500 zł. Wynagrodzenie za usługi wykonywane do końca kwietnia 2010 r. ubezpieczony otrzymał w maju 2010 r.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd I instancji uznał, że odwołania płatnika (...) Sp. J. I. W., L. W. oraz płatnika (...) Sp. J. okazały się nieuzasadnione.

Przechodząc do oceny prawidłowości zaskarżonych decyzji, Sąd I instancji wskazał, iż stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (w wersji obowiązującej w spornym okresie, wynikającej z Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. Stosownie zaś do art. 11 pracownicy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu. W przepisie art. 12 ust. 1 wskazano, że obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Natomiast zgodnie z art. 66 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. (Dz.U. Nr 210, poz. 2135) o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego podlegają osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są pracownikami w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd meriti zwrócił uwagę, że w niniejszej sprawie poza sporem pozostawało, iż obie odwołujące się spółki są formalnie odrębnymi podmiotami, które jednak w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami prowadziły działalność tego samego rodzaju, miały tę samą siedzibę i tych samych właścicieli. Poza sporem pozostawało również to, że w tym czasie ubezpieczony był pracownikiem spółki działającej w dacie wyrokowania pod firmą (...) Sp. J. I. W., L. W., a mimo to co miesiąc otrzymywał nie tylko wynagrodzenie od tej spółki, ale także od drugiej spółki – (...)Sp. J. – I. W., L. W..

Zdaniem odwołujących się spółek należności te były wypłacane z całkiem różnych tytułów, w związku z wykonywaniem przez ubezpieczonego czynności różnego rodzaju i brak było podstaw, by obciążać pracodawcę obowiązkiem odprowadzenia składek od obu tych należności łącznie. Sąd Okręgowy nie podzielił powyższego stanowiska.

Na wstępie Sąd ten podkreślił, że w toku postępowania tak przed organem rentowym, jak i przed sądem, żadna ze spółek nie złożyła żadnej dokumentacji dotyczącej wykonywania przez ubezpieczonego zleceń na rzecz (...) Spółki jawnej I. W., L. W., powołując się wyłącznie na to, jakoby umowy takie miały być zawierane ustnie. Jednakże z żadnych źródeł, ani z zeznań świadków przesłuchanych na wniosek skarżących spółek nie wynika, co było przedmiotem spornych ustnych zleceń. Nie złożono żadnej dokumentacji potwierdzającej wykonanie tych umów, ani nawet rachunków w oparciu, o które wypłacano wynagrodzenia.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w ocenie Sądu I instancji jednoznacznie wskazuje, że w spornych okresach ubezpieczony faktycznie otrzymywał wynagrodzenie za pracę świadczoną wyłącznie na rzecz pracodawcy i nie zawierał w tym czasie z żadnym innym podmiotem ustnych umów zlecenia, a mimo to każdego miesiąca za pracę wykonywaną ponad obowiązującą pracowników normę czasu pracy otrzymywał wynagrodzenie od spółki (...).

Ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy poczynił w oparciu o dowody z dokumentów zgromadzone w aktach organu rentowego, aktach sprawy oraz

w aktach osobowych zainteresowanego M. M.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości Sądu. Jako wiarygodne Sąd a quo ocenił zeznania słuchanych w charakterze stron M. M., J. K. i S. R., mając przy tym na uwadze, iż zeznania te są spójne, logiczne, a nadto to, że znajdują one potwierdzenie w dowodach z dokumentów (w protokołach zeznań złożonych przed ZUS, w piśmie M. M., w informacji UDT). Słuchany w charakterze strony M. M. potwierdził swoje zeznania składane w toku postępowania administracyjnego z wyjątkiem twierdzenia, że nie podpisywał pisemnych umów zleceń.

Zeznania świadka A. G. oraz E. O. Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne w zakresie w jakim twierdziły, że z pracownikami na stanowiskach robotniczych zawierano ustne umowy zlecenia. Świadek E. O. twierdziła, że umowy te zawierano głównie w związku ze szkoleniem pracowników w celu podnoszenia przez nich kwalifikacji zawodowych. Takiej treści zeznania składała w innych sprawach także świadka A. G.. Tymczasem, z informacji uzyskanych z Urzędu Dozoru Technicznego jednoznacznie wynika, że w spornym okresie ubezpieczony nie podnosił kwalifikacji zawodowych. Sąd orzekający zwrócił również uwagę na fakt, że z protokołu zeznań A. G. złożonych przed ZUS wynika, iż umowy zlecenia nie były spisywane, gdyż nie było z góry wiadomym jaki będzie czas trwania umowy, ani wysokość wynagrodzenia. Zeznanie to nie jest wiarygodne, skoro podane przyczyny niespisywania umów nie stanowią żadnej przeszkody w skutecznym zawarciu umowy zlecenia ze stawką godzinową wynagrodzenia. Co więcej, w pisemnej umowie zlecenia z dnia 1 kwietnia 2010 r. podpisanej przez M. M. wskazano stawkę miesięczną za wykonanie nieokreślonej ilości przewozów. Także fakt niewystawiania skarżącym przez wykonawców rachunków z tytułu rzekomych umów zleceń potwierdza fikcyjność umów cywilnoprawnych. Co istotne, świadka A. G. nie potrafiła wskazać co było przedmiotem umów zleceń, kiedy umowy te były zawierane, ani kto w imieniu spółki te umowy zawierał. Ostatecznie stwierdziła, że przy zatrudnianiu informowano pracowników o możliwości zawierania umów zleceń. Zeznania te i twierdzenia świadka o tym, że wynagrodzenie z umowy zlecenia wypłacano za pracę na sprzęcie nie należącym do pracodawcy potwierdzają wersję ubezpieczonego, że nie zawierał ustnych umów zleceń.

Sąd Okręgowy podkreślił także, że ustalenia w niniejszej sprawie zostały poczynione również w oparciu o protokoły zeznań złożonych przed organem rentowym przez D. T., G. C., K. K., R. K., M. W. oraz K. S.. W jego ocenie było to w zaistniałych okolicznościach możliwe i nie prowadziło do obejścia zasady bezpośredniości przeprowadzania dowodów, tym bardziej, że żadna ze stron procesu nie zakwestionowała prawdziwości wyjaśnień złożonych przez te osoby i nie wniosła o bezpośrednie ich przesłuchanie. Sąd orzekający zauważył, że nie jest możliwym, aby wszystkie te osoby – zamieszkujące w różnych częściach Polski, zatrudniane w odwołujących się spółkach w różnym czasie, często nie mające ze sobą jakiegokolwiek kontaktu spontanicznie i niezależnie od siebie zdecydowały się na składanie fałszywych zeznań po to, by obciążyć byłego pracodawcę obowiązkiem zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne.

W oparciu o zeznania M. M., J. K., S. R., protokoły zeznań D. T., G. C., M. M., K. K., R. K., M. W., K. S., protokoły kontroli ZUS Sąd I instancji doszedł do wniosku, że odwołujące się spółki, działając w celu zminimalizowania obciążeń publicznoprawnych, zdecydowały się na stworzenie swego rodzaju systemu, polegającego na tym, iż znaczna część należności pracowników związana z wykonywaniem przez nich umów o pracę była im wypłacana formalnie z innego tytułu i przez formalnie inny podmiot. Proceder wzajemnego opłacania pracy na podstawie fikcyjnych umów cywilnoprawnych przynosił korzyści obu spółkom, które w ten sposób unikały płacenia wynagrodzenia za nadgodziny wraz z dodatkiem oraz składek na ubezpieczenie społeczne od tych przychodów.

Decydujące znaczenie dla poczynionych w sprawie ustaleń miały zeznania M. M.. Ubezpieczony zatrudniony był w spółce (...) na stanowisku kierowcy. Zeznał, że nie zawierał żadnych ustnych umów zleceń i że poza okresami, w których zawierał pisemne umowy zlecenia pracował jedynie na rzecz pracodawcy. Ubezpieczony wskazał nadto, iż część wynagrodzenia za pracę otrzymywał przelewem na konto, natomiast wynagrodzenie za pracę w nadgodzinach wręczano mu w kopercie. Dodatkowo wyjaśnił, że w czasie przekraczającym obowiązkowy wymiar czasu pracy wykonywał te same zadania, które obciążały go w godzinach wcześniejszych.

Tożsame zeznania złożyli J. K. i S. R.. Obaj ubezpieczeni byli zatrudnieni w spółce (...) na stanowisku operatorów żurawi. Obaj zeznali, że nie zawierali żadnych umów zleceń i że pracowali jedynie na rzecz pracodawcy. Ubezpieczeni nie zwracali uwagi na to, że otrzymują wynagrodzenia od obu skarżących spółek. Ubezpieczeni nie wiedzieli nadto, do której ze spółek należą poszczególne żurawie i nie wystawiali rachunków, jako zleceniobiorcy. Zeznali ponadto, że byli informowani przez szefów, czy dyspozytora o konieczności wykonania pracy ponad normę czasu pracy, a nie o wykonaniu umowy zlecenia. W czasie przekraczającym obowiązujący ich wymiar czasu pracy wykonywali te same zadania, które obciążały ich w godzinach wcześniejszych.

Przesłuchany przez ZUS w charakterze świadka K. K. wprost zeznał, że nie zawierał ani pisemnych, ani ustnych umów zleceń. Jako pracownik miał na stałe przydzielone auto wraz z naczepą, którym jeździł z reguły po 9, czasem 10 godzin na dobę. Podobnie R. K. zeznał, że jeździł cały czas tym samym samochodem. Świadek R. K. także zeznał, że nie zawierał umów zleceń, ani pisemnych, ani ustnych. Przesłuchany przed ZUS świadek M. W. zeznał, że nie wiedział, że pracuje dla dwóch spółek, dowiedział się o tym gdy otrzymał PIT 11. Świadek zeznał, że nie uzgadniano z nim ustnych umów zleceń, a pracodawca nie płacił mu za nadgodziny. Również przesłuchany w charakterze świadka D. T. pracujący w spółce (...) jako operator żurawia zeznał, że gdy pracował ponad normę czasu pracy, wykonywał nadal te same czynności, na tym samym sprzęcie. Nie wiedział kiedy miałby wykonywać pracę na podstawie umowy zlecenia. Świadek nie wiedział, do której spółki należał sprzęt, na którym pracował. Podobnie świadek K. S. zeznał, że pracował tylko na podstawie pisemnej umowy zlecenia, a innych umów nie zawierał. Również G. C. zatrudniony jako operator żurawi samojezdnych zeznał, że nie podpisywał umów zlecenia i nie zawierał również umów ustnych. Uwadze Sądu meriti nie uszło przy tym, że składając przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych zeznania A. N. i B. W., odmiennie niż pozostałe przesłuchane w charakterze świadków osoby, wskazali, że zawierali oni ustne umowy zlecenia, by dorobić. Jednakże zeznania tych osób należało traktować z ostrożnością z uwagi na fakt, iż składając je zarówno A. N., jak i B. W. byli nadal zatrudnieni w skarżącej Spółce. Nadto z zeznań A. N. wynika, że umową zlecenia była objęta jego praca poza normalnym czasem pracy oraz że nie wiedział, na rzecz której spółki wtedy pracuje, gdyż jako mechanik naprawiał sprzęt obu spółek, na polecenie tych samych przełożonych. W istocie poza normalnymi godzinami pracy A. N. wykonywał więc tę samą pracę jaką świadczył do godziny 15.00 (wtedy bowiem także naprawiał sprzęt obu spółek). Podobnie B. W. zeznał, że w ramach umowy o pracę i umowy zlecenia wykonywał te same czynności, na tym samym sprzęcie, na polecenie tych samych osób.

Powyższe zeznania, w ocenie Sądu Okręgowego w pełni potwierdzają tezę organu rentowego, która legła u podstaw wydania zaskarżonej decyzji. Jeśli więc odwołujące się spółki chciały tej tezie zaprzeczyć, zobowiązane były przedstawić jakiegokolwiek dowody przeciwnie. Także bowiem procesy w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych mają charakter kontradictoryjny, a żaden przepis prawa nie zwalnia stron od obowiązku naprowadzania dowodów na poparcie swoich twierdzeń. Zdaniem Sądu orzekającego dowody przedstawione przez skarżące spółki okazały się niewystarczające dla poczynienia korzystnych dla niej ustaleń w tej sprawie. Świadek E. O. w swoich zeznaniach formalnie potwierdziła argumentację obu spółek wskazując, że umowy zlecenia zawierano z pracownikami, jeżeli była potrzeba zastępstwa pracownika nieobecnego lub odbycia przeszkolenia w ramach podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Zeznania te w oczywisty sposób stoją jednak w sprzeczności z faktem comiesięcznego, stałego pozorowania istnienia takich umów. Jak bowiem wynika z niniejszej sprawy M. M., S. R., J. K. w spornym okresie nie podnosili kwalifikacji. Oczywistym jest przy tym, że ubezpieczeni stale nie pracowali w zastępstwach, a mimo to każdego miesiąca wynagradzano ich na podstawie umów zleceń. Świadek nie potrafiła wskazać, jakie usługi konkretnie były objęte treścią spornych umów zleceń. Oceniając zeznania E. O. nie można też tracić z pola widzenia tego, że świadek zajmowała się tylko prowadzeniem akt osobowych, ewidencji urlopowych i naliczaniem płac na podstawie umów o pracę.

W tym miejscu Sąd I instancji zauważył, iż na okoliczność przeprowadzanych w obu spółkach szkoleń zostały w toku procesu przesłuchane dwie osoby: Z. L. – pracownik obu spółek zajmujący się obsługą bazy techniczno-sprzętowej spółek oraz R. O. – inspektor dozoru technicznego, który był jednym

z egzaminatorów w komisjach kwalifikacyjnych przeprowadzających egzaminy pracowników zatrudnionych na stanowiskach operatorów żurawi w obu skarżących spółkach. Zeznania tych świadków – jak stwierdził Sąd Okręgowy - nie potwierdziły argumentacji odwołujących się spółek o organizowaniu przez nie szkoleń dla operatorów żurawi w takim wymiarze, który uzasadniałby zawieranie na czynności wykonywane

w ramach szkolenia odrębnych umów zleceń z innym podmiotem niż pracodawca. Mianowicie z zeznań tych świadków wynikało wyłącznie to, że rzeczywiście w spornym okresie w obu spółkach umożliwiano pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Świadek Z. L. wskazał jednak, że umiejętności praktyczne pracownicy nabywali w normalnym czasie pracy, zwykle w czasie przestojów. Powyższe zeznania przeczą argumentacji obu spółek o organizowaniu szkoleń w takim wymiarze, który uzasadniałby zawieranie na czynności wykonywane w ramach tych szkoleń odrębnych umów zlecenia z innym podmiotem niż pracodawca. Z zeznań Z. L. wynikało przy tym, że spółki umożliwiały swoim pracownikom również udział w szkoleniach wyjazdowych organizowanych przez producentów sprzętu i takie szkolenia trwać miały około tygodnia, jednakże zdaniem Sądu I instancji nie uzasadnia to samo przez się zawarcia odrębnej umowy zlecenia przez pracownika z innym podmiotem niż pracodawca. Niezależnie od powyższego, nawet jednak gdyby przyjąć, że takie wyjazdy faktycznie miały miejsce, w toku niniejszego procesu odwołujące się spółki musiałyby wykazać, że także i ubezpieczony brał udział w takich szkoleniach, przy jednoczesnym wykazaniu w jakim czasie to miało miejsce. Takie zaś dowody nie zostały w toku tego procesu naprowadzone. Co więcej, z informacji uzyskanych z Urzędu Dozoru Technicznego wynika, że w spornym okresie ubezpieczony nie podnosił kwalifikacji.

Sąd Okręgowy zauważył również, że w tej sprawie świadek A. G. nie wskazywała, tak jak w innych postępowaniach, że ustne umowy zleceń dotyczyły szkoleń. W niniejszej sprawie świadek zeznała, że umowami cywilnoprawnymi obejmowano prace wykonywane na sprzęcie należącym do spółki nie będącej pracodawcą. Przy czym, świadek przyznała, że nie pamięta czego konkretnie dotyczyły umowy zlecenia będące przedmiotem tej sprawy.

Rozstrzygnięcia Sądu a quo nie mógł zmienić fakt podpisania przez M. M. oraz spółkę (...) umowy zlecenia, na mocy której ubezpieczony zobowiązany był w okresie od 1 do 30 kwietnia 2010 r. do przewozu towarów na zamówienie klientów o czasie i miejscu wskazanym przez zleceniobiorcę. Jak wynika bowiem z list wypłat, z zeznań świadka A. G. oraz z protokołów zeznań osób przesłuchanych w toku postępowania administracyjnego wynagrodzenia za wykonanie umów zleceń były wypłacane do 10-go dnia następnego miesiąca. Zatem wynagrodzenie za usługi wykonywane do końca kwietnia 2010 r. ubezpieczony otrzymał dopiero w maju 2010 r. Tymczasem zaskarżoną decyzją objęte są wypłaty należności za pracę dokonane do kwietnia 2010 r. Potwierdza to także lista wypłat dokonanych przez spółkę (...) za kwiecień 2010 r., z której wynika, że w miesiącu tym ubezpieczony nie otrzymał kwoty 2500 zł wynikającej z umowy z dnia 1 kwietnia 2010 r. Ponadto, wypłata dokonana w dniu 10 kwietnia 2010 r. nie mogła z oczywistych względów dotyczyć umowy obowiązującej do dnia 30 kwietnia 2010 r. Także ze znajdujących się w aktach osobowych M. M. rachunków wystawianych w 2008 r. wynika, że zlecenia były wynagradzane z dołu, w następnym miesiącu. Sąd dodatkowo wskazał, że istnienie pisemnych umów cywilnoprawnych oraz rachunków dodatkowo potwierdza zeznania ubezpieczonych o niezawieraniu ustnych umów zleceń.

Mając więc na uwadze poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, nie negując prawa działających w Polsce podmiotów gospodarczych do podejmowania działań zmierzających do zoptymalizowania ich obciążeń publicznoprawnych, zdaniem Sądu Okręgowego należało jasno stwierdzić, iż w analizowanym przypadku doszło do nadużycia prawa polegającego na nieuzasadnionym okolicznościami faktycznymi posłużeniu się konstrukcją zatrudniania pracowników na podstawie umów o pracę przez jedną spółkę przy jednoczesnym rzekomym zawieraniu przez tych pracowników umów cywilnoprawnych z podmiotami powiązаныmi kapitałowo i osobowo z ich pracodawcą, w sytuacji, w której przedmiot działalności tych spółek wzajemnie się przenikał i uzupełniał.

Sąd I instancji zaznaczył przy tym, iż w niniejszym postępowaniu nie kwestionował zasady prawnej odrębności – a także odpowiedzialności – poszczególnych spółek.

W analizowanym przypadku uznał jednak, że skarżące spółki, działając w porozumieniu, jedynie pozorowały (wypłacając wynagrodzenie oraz wystawiając dokumenty PIT-11) zawieranie umów zlecenia, w celu uniknięcia płacenia wynagrodzenia za nadgodziny wraz z dodatkiem oraz składek na ubezpieczenie społeczne od tych

przychodów. Działanie takie miało na celu obejście prawa zobowiązującego pracodawcę do wynagradzania pracy świadczonej w nadgodzinach oraz do oskładkowania prawidłowo naliczonego wynagrodzenia. Reasumując, Sąd Okręgowy wskazał, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że ubezpieczony M. M. nie zawierał ustnych umów zleceń, a jego praca wykonywana w nadgodzinach była wynagradzana przez inną niż pracodawca spółkę, z którą zawierał rzekome umowy zlecenia. W tej sytuacji, fikcyjne umowy zlecenia nie mogą stanowić odrębnego tytułu ubezpieczenia społecznego. Podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu stosunku pracy powinna więc obejmować kwoty wynagrodzenia wypłaconego pracownikowi tytułem fikcyjnych umów cywilnoprawnych. W niniejszej sprawie nie można bowiem uznać, że samo doręczenie adresatowi dokumentów rozliczeniowych (PIT 11), dokonanie zgłoszenia do ubezpieczenia zdrowotnego, dokonanie przelewu przez rzekomego zleceniodawcę potwierdza zawarcie umów cywilnoprawnych, których treści, ani przedmiotu nikt nie potrafi określić.

W świetle powyższych argumentów, Sąd Okręgowy uznał, że ubezpieczony M. M. w spornym okresie nie zawierał ustnych umów zleceń, a czynności, które zdaniem odwołujących się spółek miał wykonywać na rzecz innego niż pracodawca podmiotu w ramach umów cywilnoprawnych, były w rzeczywistości wykonywaniem pracy na rzecz pracodawcy.

Z rozstrzygnięciem w całości nie zgodzili się płatnicy składek. Wyrokowi zarzucili:

1. naruszenie przepisów postępowania, których uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy w postaci:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów w wyniku dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji przyjęcie, iż płatnik ad. 2 nie zawierał umów zlecenia z zainteresowanym, pomimo, że otrzymywanie wypłat od różnych podmiotów, w innych wysokościach, z różnych tytułów, a także wystawianie dwóch zeznań PIT, wykonywanie pracy na różnym sprzęcie, stanowią okoliczności jednoznacznie świadczące o istnieniu obok stosunku pracy z płatnikiem ad. 1 stosunku zlecenia z płatnikiem ad. 2;

- art. 235 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu przez Sąd I instancji ustaleń w sprawie w oparciu o protokoły zeznań świadków złożonych przed organem rentowym, a tym samym naruszenie zasady bezpośredniości poprzez zastąpienie dowodu z zeznań świadka dowodem z dokumentów w postaci protokołów z zeznań świadków złożonych w ramach postępowania kontrolnego przed organem rentowym;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci:

- art. 734-751 k.c. oraz art. 353¹ k.c. poprzez ich brak zastosowania w niniejszej sprawie, a w konsekwencji bezpodstawne uznanie, iż zawarcie umowy zlecenia pomiędzy płatnikiem ad. 2 i zainteresowanym powinno zostać potwierdzone dokumentami (pomimo, iż dozwolona jest w tym zakresie także forma ustna), nadto, że stanowi obejście przepisów prawa z uwagi na obowiązek zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne (pomimo, iż przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wprost przewidują możliwość występowania takich umów i regulują kwestie ubezpieczenia związane z ich zbiegiem);

- art. 4 pkt 2 lit. a w zw. z art. 8 ust. 1 i 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, iż płatnik ad. 1 obowiązany jest oprowadzać także składki na ubezpieczenia społeczne od umów zleceń zawartych z płatnikiem ad. 2, pomimo, iż brak jest dowodu płatnik uzyskuje rezultat pracy wynikający z tych zleceń;

- art. 9 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez brak jego zastosowania w niniejszej sprawie, a w konsekwencji przyjęcie przez Sąd I instancji, iż płatnik ad. 1 obowiązany jest do zapłaty dalszych składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu stosunku pracy w sytuacji, gdy zwiększona podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne wynika z umowy zlecenia zawartej i wykonywanej na rzecz podmiotu innego niż pracodawca, od której w przypadku zbiegu ze stosunkiem pracy odprowadza się jedynie składkę na ubezpieczenia zdrowotne.

W związku z powyższym, płatnik wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

a) zmianę decyzji z dnia 14 sierpnia 2014 r., nr (...) poprzez ustalenie, iż M. M. nie podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu, wypadkowemu w okresie od dnia 1 stycznia 2010 r. do dnia 31 kwietnia 2010 r. na podstawie umów cywilnoprawnych na rzecz innego przedsiębiorcy niż płatnik ad. 1;

b) zmianę decyzji z dnia 13 sierpnia 2014 r., nr (...) poprzez ustalenie, iż M. M. podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu na podstawie zawieranych z płatnikiem ad. 2 umów cywilnoprawnych;

c) zasądzenie od organu rentowego na rzecz każdego z płatników kosztów procesu za I instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

2) zasądzenie od organu rentowego na rzecz każdego z płatników kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

ewentualnie:

3) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację organ wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od skarżących na rzecz organu rentowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatników składek nie zasługiwała na uwzględnienie.

Analiza zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, w tym wspólnych dla skarżących zarzutów apelacyjnych, doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Sąd odwoławczy nie podzielił żadnego ze sformułowanych zarzutów apelacyjnych. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w sprawie nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c., gdyż ustalił wszystkie okoliczności istotne w sprawie i dokonał wyczerpującej oceny całości materiału dowodowego, w granicach zasad logiki formalnej

i doświadczenia życiowego. Należy podnieść, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zatem, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, co w istocie czyni apelujący.

Zarzuty podniesione przez płatników we wspólnym środku zaskarżenia nie zdołały przy tym w żaden sposób podważyć ustaleń faktycznych, w szczególności okoliczności, że zainteresowany M. M. w spornym okresie świadczył pracę na podstawie umowy o pracę na rzecz jednego płatnika składek, tj. pracodawcy, bez zawierania w tym czasie dodatkowej umowy, czy umów, z drugą ze skarżących spółek. Sąd Apelacyjny przyjął poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne za własne, czyniąc je integralną częścią niniejszego orzeczenia.

Skarżący nie dostrzegli również, że choć dla uznania ważności, umowa zlecenia nie wymaga formy pisemnej, to żaden z płatników nie udowodnił w toku postępowania, aby

w rzeczywistości jakąkolwiek inną umowę zawarto z M. M. poza umową o pracę. Apelujący przywołali argumentację popartą dowodami osobowymi, mającą na celu wykazanie świadomości zainteresowanego co do charakteru prawnego umów wiążących go w zakresie zatrudnienia, niemniej w zaistniałej sytuacji procesowej Sąd Apelacyjny uznał bezcelowość tych wywodów. Mianowicie, płatnik jako profesjonalny podmiot obrotu gospodarczego winien mieć wiedzę, że wszelkie czynności prawne ze względów dowodowych powinny być dokonywane na piśmie, jak również ich realizacja powinna być potwierdzona stosowną dokumentacją. W sprawie brak jest jakiegokolwiek dokumentacji dotyczącej realizacji przez M. M. zakwestionowanych przez organ rentowy umów zlecenia. Żaden bowiem z płatników w toku całego postępowania nie przedstawił umowy, czy umów o świadczenie usług, dotyczących spornego okresu, a więc nie zabezpieczył elementarnego dowodu zawarcia umowy, nie mówiąc już o dokumentacji potwierdzającej jej realizację, której również nie przedłożono. Mając na uwadze doniosłość znaczenia prawnego faktu zawarcia umowy zlecenia, przede wszystkim należy podkreślić, że kwestia wiarygodności twierdzeń płatników, czy pracowników płatnika (w tym kadrowej), nie ma tu pierwszorzędного znaczenia, ponieważ to na płatniku ciążył obowiązek udowodnienia przedmiotowego faktu, skoro wywodzi z niego skutki procesowe. Płatnik musiałby udowodnić zawarcie umowy zlecenia ewidentnymi środkami dowodowymi, a takich zabrakło zważywszy, że takiego waloru nie posiadają zeznania pracowników płatnika. Tylko więc na podstawie zeznań świadków będących w bezpośrednim powiązaniu gospodarczym z płatnikami (E. O. i A. G.), nie można było przyjąć, że płatnicy składek udowodnili zawarcie umowy zlecenia, czy umów zlecenia (o świadczenie usług)

z M. M., gdy brak jest jakichkolwiek dokumentów świadczących

o zawieraniu tych umów oraz ich realizacji ***w spornych okresach***. Zważywszy na zeznania ubezpieczonego oraz w świetle posiadanej dokumentacji, w szczególności pracowniczych akt osobowych, świadczących wyłącznie o stosunku pracy w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku kierowcy, brak było podstaw do przyjęcia istnienia dodatkowego stosunku prawnego, realizowanego przez zainteresowanego poza godzinami pracy u pracodawcy. Zeznania ubezpieczonego co do nieświadomości zawarcia

w spornych okresach umów cywilnoprawnych z innym podmiotem niż będący stroną umowy o pracę, Sąd odwoławczy uznał za wiarygodne.

Należy podkreślić, że zgodnie z art. 60 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli). Skoro nie można mówić o zgodnej woli stron, czy też precyzyjniej – zgodzie ubezpieczonego, to należy przyjąć, że M. M. w ogóle nie zawarł spornej umowy zlecenia

(o świadczenie usług). Jest to tym bardziej uzasadnione, że płatnicy składek nie przedstawili również dowodów, z których wynikałoby na rzecz kogo były świadczone usługi: (...) s.j. – I. W., L. W., A. G. w S., czy (...) spółka jawna w S..

Trafne ustalenia Sądu Okręgowego wskazują, że nie było też rzeczywistego rozdzielania działalności obydwu podmiotów – w zarządach pozostawały te same osoby, tożsame było miejsce działalności, przedmiot działalności był trudny do rozdzielania,

a często realizowany w oparciu o te same kontrakty. Oznacza to, że wszystkie okoliczności sprawy pozwalają na uznanie, że w zakwestionowanych przez organ rentowy okresach ubezpieczony świadczył wyłącznie pracę w oparciu o jeden stosunek prawny – umowę o pracę.

Wbrew treści zarzutów apelacyjnych, niniejsze postępowanie nie dotyczyło ani wynagrodzenia zainteresowanego za pracę w nadgodzinach, okoliczności jaki podmiot wypłacał dodatkowo wynagrodzenie, ani kwestii przeprowadzania szkoleń, mających podnosić kwalifikacje zawodowe. W kontekście powyższego należy mieć na uwadze, że to obowiązkiem pracodawcy jest zadbanie o prawidłowość rozliczeń z pracownikami, a także prawidłowe wyliczanie podstawy wymiaru składek na ich ubezpieczenia społeczne. Z tego punktu widzenia, bez znaczenia pozostawał fakt, że wynagrodzenie płacone było ubezpieczonemu przez dwa odrębne podmioty. Przedmiot działalności obu spółek, jak słusznie wskazał Sąd I instancji, w oczywisty sposób przenikał się i uzupełniał. Jakąkolwiek odrębność tych podmiotów nie była zauważalna dla zatrudnionych pracowników, w tym ubezpieczonych. Nie sposób zatem wyszczególnić nawet,

jakie czynności ubezpieczony wykonywał w ramach rzekomego stosunku zlecenia. Dodatkowo należy podkreślić, że pod jednym adresem zarejestrowane były 4 firmy o niemal identycznych nazwach i składzie zarządzającym, a których przedmiot działalności był niemalże tożsamy, co tym bardziej mogło wprowadzać pracowników w błąd. Nie miał zatem istotnego znaczenia dla niniejszego rozstrzygnięcia fakt, kto wypłacał wynagrodzenie zainteresowanemu, gdyż to pracodawcy obowiązkiem było zapewnienie prawidłowej jego wypłaty, a także odprowadzenie należnych składek na ubezpieczenia społeczne.

Niczym nieuprawnione są także zarzuty apelującego dotyczące naruszenia przepisów procedury. Otóż zarzucając naruszenie art. 235 § 1 k.p.c. skarżący zdaje się błędnie postrzegać rolę i znaczenie akt rentowych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Wszak postępowanie przed organem rentowym jest pierwszym etapem sprawy i po odwołaniu do sądu stanowi część tego samego postępowania, zatem akta organu rentowego nie stanowią odrębnego dowodu, lecz dokumentują dotychczasowy stan sprawy. Po wniesieniu odwołania organ rentowy przekazuje akta sprawy sądowi (art. 477⁹ § 2 k.p.c.). Nie dopuszcza się tu zatem dowodu z akt organu rentowego, gdyż nie są to akta odrębnej sprawy. Nie jest więc konieczne indywidualne ujawnianie poszczególnych dokumentów z tych akt. Nie zachodzi tu sytuacja prowadzenia w sprawie cywilnej dowodu z akt innej sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2008 r., I UK 151/2008). Co za tym idzie, Sąd Okręgowy nie naruszył zasady bezpośredniości, czyniąc ustalenia faktyczne także w oparciu o protokoły zeznań złożonych przez świadków przed organem rentowym.

Sąd Okręgowy przyjął w niniejszej sprawie prawidłową podstawę materialnoprawną. Pracodawca zainteresowanych, obowiązany był zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 8 ust. 1 i w związku z art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 1 ustawy systemowej oraz w związku z art. 17 ust. 1 w związku z art. 18 ust. 1 ustawy systemowej każdorazowo uwzględnić do podstawy wymiaru składek całość przychodu ubezpieczonych z tytułu umowy o pracę. Zgodnie z materialnoprawną podstawą rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, tj. art. 18 ust. 1 ustawy systemowej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt 1 (czyli pracowników) stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9. W myśl art. 4 pkt 9 cyt. ustawy są to między innymi przychody w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Pojęcie przychodów ze stosunku pracy precyzuje natomiast art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (j. t. Dz. U. z 2017 r., poz. 60), zgodnie z którym za przychody ze stosunku pracy uważa się wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartość pieniężną świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalenty, bez względu na źródło finansowania tych wypłat i świadczeń, a w szczególności: wynagrodzenia zasadnicze, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, różnego rodzaju dodatki, nagrody, ekwiwalenty za niewykorzystany urlop i wszelkie inne kwoty niezależnie od tego, czy ich wysokość została z góry ustalona, itd.

W związku z powyższym, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatników jako niezasadną.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz w oparciu o § 9 ust. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.).